



Prof. Danuta Hübner
Vaira Paegle

Spółeczna gospodarka rynkowa modelem na przyszłość?

Czego nauczył nas kryzys

Raporty Fundacji Konrada Adenauera w Polsce:

- Nr 1. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Obrona wartości europejskich. Wspólne dążenie do realizacji celów w Europie*, 2007
- Nr 2. Dr Andreas Schockenhoff: *Rosja - potencjalny partner we wspólnocie wartości?*, 2007
- Nr 3. Dr Wolfgang Schäuble: *Polacy i Niemcy wspólnie w Europie*, 2007
- Nr 4. Ronald Pofalla: *Wolność dla Białorusi*, 2007
- Nr 5. Dr Kazimierz Wóycicki: *Europejski konflikt pamięci*, 2008
- Nr 6. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Prawa człowieka – podstawa integracji europejskiej*, 2008
- Nr 7. Dr Nils Goldschmidt: *Spór o element społeczny gospodarki rynkowej*, 2008
- Nr 8. Stephan Raabe (wyd.): *Amerykańska tarcza antyrakietowa w Europie*, 2008
- Nr 9. Stephan Raabe: *Transformacja i społeczeństwo obywatelskie w Polsce*, 2008
- Nr 10. Dr Robert Grzeszczak: *Subsydiarna demokracja*, 2009
- Nr 11. Prof. dr Ludger Kühnhardt: *O odnowie Unii Europejskiej*, 2009
- Nr 12. Prof. Horst Teltschik: *Niemieckie Zjednoczenie. Wykorzystane i zaprzepaszczone szanse w polityce zagranicznej. Przemówienie na rzecz wspólnego europejskiego domu*, 2009
- Nr 13. Apel z Jeny. *O odnowę społecznej gospodarki rynkowej*, 2009
- Nr 14. Stephan Raabe. *Spór o gazociąg przez Bałtyk*, 2009

Wydawca:

Fundacja Konrada Adenauera, Przedstawicielstwo w Polsce
Stephan Raabe
02-561 Warszawa, ul. J. Dąbrowskiego 56
tel.: +48 22 845 93 30, fax: +48 22 848 54 37
e-mail: kas@kas.pl, www.kas.pl, www.kas.de

Redakcja:

Hanna Dmochowska,

Współpraca redakcyjna:

Weronika Przecherska

Tłumaczenie z języka angielskiego:

Andrzej Grządkowski
Tłumaczenie wstępu: Weronika Przecherska
Konsultacja językowa:
Jimm Todd

Projekt graficzny i skład:

Julita Grosser, www.mediakoncept.pl

© 2010 Fundacja Konrada Adenauera w Polsce. Wszystkie prawa zastrzeżone

Printed in Poland.

Prof. Danuta Hübner
Vaira Paegle

Społeczna gospodarka rynkowa modelem na przyszłość?

Czego nauczył nas kryzys?

wykłady
wygłoszone podczas
Dialogu Międzypartyjnego
krajów Europy Środkowo-Wschodniej
zorganizowanego
przez Fundację Konrada Adenauera
w Republice Czeskiej w Pradze,
22-24 stycznia 2010



Konrad
Adenauer
Stiftung

Warszawa 2010

Spis treści

Wstęp	
<i>Zadania przed nami</i> Stephan Raabe	str. 3
<i>Czego uczy nas kryzys: co robić dalej?</i> Prof. Danuta Hübner	str. 5
<i>Łotwa i kryzys gospodarczy – perspektywa krajowa</i> Vaira Paegle	str. 12

Wstęp

Zadania przed nami Dialog Międzypartyjny krajów Europy Środkowo-Wschodniej zorganizowany przez Fundację Konrada Adenauera

We wrześniu 2008 roku warszawskie biuro Fundacji Konrada Adenauera zainicjowało projekt cyklicznych spotkań przedstawicieli Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) z państw Grupy Wyszehradzkiej – Czech, Węgier, Polski i Słowacji, krajów bałtyckich oraz Niemiec. Celem tych spotkań jest wzajemne poznanie się polityków, wymiana opinii oraz dyskusja na bieżące tematy polityczne. Projekt ma się przyczynić do zbliżenia się krajów Europy Środkowo-Wschodniej w ramach Unii Europejskiej.

W styczniu 2010 biuro Fundacji Konrada Adenauera w Pradze pod kierownictwem doktora Huberta Gehringa zorganizowało drugą konferencję Dialogu Międzypartyjnego krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Obecna sytuacja partii, potrzeba reform, wyzwania w polityce europejskiej i zagranicznej oraz możliwość wypracowania wspólnej historycznej pamięci były głównymi tematami dyskusji podczas konferencji w roku 2008 i 2010. Kolejne spotkanie odbędzie się na Węgrzech w roku 2011.

Podczas tegorocznej konferencji w Pradze dyskutowano o modelu społecznej gospodarki rynkowej (ordoliberalizm), jako modelu przyszłości w kontekście kryzysu gospodarczego. Warszawskie biuro Fundacji publikuje w cyklu „Raporty Fundacji Konrada Adenauera” dwa krótkie, bardzo interesujące wykłady wygłoszone przez prof. Danutę Hübner, europosłankę i byłą komisarz Unii Europejskiej ds. rozwoju regionalnego oraz Vairę Peagle, przewodniczącą Komisji ds. Europejskich Parlamentu Litewskiego.

Polska poradziła sobie z kryzysem dość dobrze, jednak na Litwie doprowadził on do dwucyfrowej inflacji, rosnącego deficytu budżetowego oraz rażącej nie-

równowagi bilansu płatniczego (22% PKB). Vaira Peagle stwierdziła: „Słabość lotewskiego systemu politycznego (...) polega na tym, że – pomimo rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego – kultura polityczna pozostaje zakorzeniona w tradycjach postkomunistycznych, które cechują słabe koalicje, niestabilne rządy i toksyczna mieszanka polityki i biznesu wytworzona przez oligarchów”. Dlatego właśnie „niezmiernie ważna jest też ‘europeizacja’ kultury politycznej i elit lotewskich gdzie ideologia, zasady i wartości (...), współtworzą dobro wspólne”.

Nie tylko Litwa ma przed sobą ambitne zadania. Prof. Danuta Hübner jest przekonana, że po kryzysie potrzebna będzie nowa europejska strategia. Europa potrzebuje więcej reform strukturalnych. „Innowacje muszą stać się systemowym elementem gospodarki europejskiej”, mówiła w Pradze prof. Danuta Hübner. Obydwie autorki podkreśliły, że najważniejsza jest lekcja dobrego rządzenia, której nauczyły nas kryzys, zarówno na poziomie europejskim jak i w krajach członkowskich.

Warszawa, kwiecień 2010

Stephan Raabe, dyrektor Fundacji Konrada Adenauera w Polsce

Danuta Hübner

Czego uczy nas kryzys: co robić dalej?

Nadszedł czas postawienia podstawowych pytań wobec spraw, które do niedawna zdawały się oczywiste. Dla nas Europejczyków zasadne jest też pytanie czy europejska społeczna gospodarka rynkowa zdała egzamin podczas kryzysu. Nieco przewrotnie mogłabym powiedzieć, że to właśnie aspekt społeczno-rynkowy naszej gospodarki uodparniał ją na kryzys w ciągu ostatnich dwóch lat. Jednak na świecie zachodzą dramatyczne zmiany, które skłaniają do przewartościowań i nowego spojrzenia na nasze cele oraz sposoby ich osiągania.

W kontekście mnożących się wyzwań rodzi się wiele pytań, które mogą nas skłonić do ponownej oceny niektórych aspektów społecznej gospodarki rynkowej. Czy globalizacja oraz wzrost w kontekście ograniczonych zasobów i gospodarka nakierowana na konkurencyjność nałożą ograniczenia na społeczną gospodarkę rynkową, czy może zmienią jej charakter? Jakie działania polityczne trzeba podjąć na rzecz utrzymania przy życiu społecznej gospodarki rynkowej i wzrostu? Czy nasze wizje społecznej gospodarki rynkowej są tożsame? Czy przystąpienie do Unii zapomnianej części Europy miało wpływ na europejski dialog społeczny? Czy społeczna gospodarka rynkowa jest wynikiem rynku wewnętrznego czy raczej częścią ogólnych celów integracyjnych? Czy można myśleć o europejskiej społecznej gospodarce rynkowej bez federalizacji Europy?

Każdy mógłby bez trudności dołączyć nowe pytanie do powyższej listy lub zastąpić istniejące. Jestem przekonana, że nawet jeśli nie znamy odpowiedzi, zmagając się z wielkimi problemami teraźniejszości i przyszłości, pożytecznym jest posiadanie własnych parametrów społecznej gospodarki rynkowej. O jakich problemach tu mowa? Na wstępie przypomnijmy sobie, że większość z nas, polityków, naukowców i przedsiębiorców nie przewidywała kryzysu, ani też nie podejmowała działań prewencyjnych. Jesteśmy wszyscy w całkiem

Większość z nas (...) nie przewidywała kryzysu, ani też nie podejmowała działań prewencyjnych.

dobrym towarzystwie. Ponadto większość z nas skłania się dziś ku przekonaniu, że – z perspektywy doświadczeń kryzysu – prewencja nie będzie możliwa również w przyszłości. Niech karą dla nas będzie ciężka praca na rzecz skutecznego i sprawnego zwalczania skutków kryzysu we wszystkich wymiarach – finansowym, ekonomicznym i społecznym, oraz wyciągnięcie wniosków z kryzysu po to, by zaprowadzić trwałe porządki w naszym domu. Jednym z takich wniosków jest strategia wyjścia. Jeśli nie zostanie ona właściwie zrozumiana i zastosowana, istnieje możliwość wystąpienia „wstrząsów wtórnych”.

Pakiety antykryzysowe zawierały nadzwyczajne instrumenty polityki fiskalnej i pieniężnej, oraz działania na rzecz sektora finansowego, których wspólną cechą jest nietrwały charakter. Dziś przemożnym wyzwaniem jest skuteczna koordynacja wygaszania tych środków. Doświadczenia makroekonomiczne polityki antykryzysowej wyraźnie wskazują na ogromną wagę odpowiedniej kombinacji narzędzi polityki (tzw. *policy mix*) w czasie i ich sekwencji. Obecny kryzys dodatkowo komplikuje sytuację w ten sposób, że tradycyjnemu skojarzeniu środków polityki fiskalnej i pieniężnej towarzyszy potrzeba działań na rzecz sektora finansowego. Dodatkowe wyzwanie polega również na tym, że nowe rozwiązania instytucjonalne staną się dostępne później niż zaistnieje taka potrzeba. (np. system nadzoru).

Wycofanie środków polityki pieniężnej następuje zwykle po zakończeniu polityki fiskalnej. Takie działanie umożliwia krajom, które zaciągnęły ogromne długi, uniknięcia tzw. pułapki długu, a więc sytuacji, w której takie kraje musiałyby zmagać się z obsługą zadłużenia w okresie rosnących stóp procentowych. Ryzyko oczekiwania na wzrost stóp procentowych jest już dzisiaj wysokie i z czasem będzie narastać, co przyczyni się do dalszego umocnienia Euro. Skutek będzie taki, że niezmiernie pożądane ożywienie w gospodarce realnej zostanie osłabione, podobnie jak tworzenie nowych miejsc pracy. Jest to głównym wyzwaniem dla gospodarki europejskiej, które wymaga woli koordynacji wycofywania instrumentów fiskalnych (*fiscal exit*) i uzyskania stabilności fiskalnej we wszystkich 27 państwach członkowskich. Od tego czynnika zależy przebieg wygaszania instrumentów polityki pieniężnej (*monetary exit*), rozpoczęty już przez EBC. Chodzi o to, by uniknąć systemowej zależności od środków nadzwyczajnych.

Jeśli zgadzamy się z tezą o kluczowym znaczeniu stabilności fiskalnej i właściwej strategii wygaszania narzędzi polityki fiskalnej, powinniśmy zwrócić uwagę na zawartość bodźców fiskalnych. Innymi słowy, trzeba zbadać gdzie trafiły pieniądze. Jest to ważne dlatego, że kryzysu nie można oddzielić od długofalowego wzrostu gospodarki europejskiej. Państwa członkowskie będą w stanie obsłużyć ogromne zadłużenie, jeśli instrumenty fiskalne będą wspierać trwały wzrost. Jeśli jednak średnioterminowe wyniki gospodarcze okażą się niższe niż poziom wzrostu wymagany dla dalszej konsolidacji finansów publicznych, skutki gospodarcze i społeczne będą dramatyczne. Taki stan rzeczy będzie z kolei skutkował większymi trudnościami w odnawianiu długu publicznego w przyszłości.

Nie mamy dostatecznej wiedzy o tym, gdzie trafiły środki pieniężne wpompowane w gospodarki krajów europejskich. Dostępne dane mówią o dominacji ulg podatkowych – instrumentu konserwatywnego, który petryfikuje istniejącą strukturę, oraz sektora dóbr i usług niehandlowych, który w żaden sposób nie wpływa na konkurencyjność. W sektorze wytwórczym, który mógłby odegrać istotną rolę w ożywieniu wzrostu i wyeliminować lukę produkcyjną wytworzoną przez kryzys, a także utrzymać wzrost wydajności, wsparcie publiczne zwykle trafia do podmiotów i sektorów o znaczeniu politycznym, a nie do tych, których Europa potrzebuje najbardziej: przyszłościowych i innowacyjnych.

Zaryzykuję opinię, że korzyści krótkoterminowe biorą górę nad potrzebami inwestowania w długoterminowe zdolności rozwojowe. Możemy przyjąć na siebie odpowiedzialność za stworzenie lepszych perspektyw dla obywateli tylko wtedy, gdy Europie uda się ściśle powiązać wysiłki na rzecz uzdrowienia gospodarki z długofalową konkurencyjnością i trwałością, ponieważ świat zmienił się od czasów przedkryzysowych. Wkrótce zmieni się jeszcze bardziej. Nawet jeśli statystyki na poziomie technicznym wskazują na wychodzenie z recesji, to co stanie się nową europejską normą, jest wielką niewiadomą. Sposób rozwijania się kryzysu w sektorze finansowym, a następnie w sferze realnej, jego pierwotne przyczyny i, co najważniejsze, reakcja społeczności światowej i europejskiej zmieniły nieodwracalnie rzeczywistość sprzed kryzysu. Budzimy się w nowej rzeczywistości, również dlatego, że kryzysy uderzyły w świat i Europę w momencie transformacji gospodarczej i społecz-

Jeśli jednak średnioterminowe wyniki gospodarcze okażą się niższe niż poziom wzrostu wymagany dla dalszej konsolidacji finansów publicznych, skutki gospodarcze i społeczne będą dramatyczne.

Wycofanie środków polityki pieniężnej następuje zwykle po zakończeniu polityki fiskalnej.

nej. Proporcje gospodarcze, społeczne i polityczne, do których przyzwyczaili się obywatele i które biorą za pewnik, zaczynają się zmieniać. Spojrzenie globalne pokazuje, że wschodzące gospodarki restrukturyzują się w tempie nieporównywalnym z jakąkolwiek europejską czy amerykańską rewolucją przemysłową. Stały się ona także bardzo asertywne, czego dowodem jest szczyt G20 i szczyt w Kopenhadze. Odgrywają też znacznie większą rolę na scenie globalnej. Ramy i proporcje instytucjonalne także ulegają zmianie. Ma to miejsce zarówno na poziomie ładu globalnego, ale także na poziomie roli rządów w krajowych systemach gospodarczych i społecznych. Bezrobocie wzrasta nawet podczas poprawy aktywności gospodarczej. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że przez pewien czas wzrost nie będzie wywoływał wzrostu zatrudnienia netto. Poczucie braku bezpieczeństwa wpływa na zachowania konsumentów, także na ich skłonność do inwestowania oszczędności w instrumenty finansowe znane sprzed kryzysu. Nowe oszczędności są bardzo potrzebne, ale mam poważne wątpliwości, czy reformy sektora i systemu finansowego biorą pod uwagę ich rolę w promowaniu wzrostu. Banki nie mają jeszcze w planach finansowania podmiotów sfery realnej. Nie podejmuje się jeszcze dostatecznych wysiłków na rzecz wdrażania nowych instrumentów finansowych, które mogłyby przyciągnąć stopniowo odradzające się oszczędności.

Trudno byłoby zakładać, że wszystkie wyzwania gospodarcze, finansowe i społeczne wynikające z wieloaspektowego kryzysu nie będą oddziaływać na ludzi, ich oczekiwania, działania i lęki. Szczególnie dotkliwie byłoby obniżenie jakości kapitału społecznego, bez którego społeczna gospodarka rynkowa straciłaby jeden ze swych fundamentów, a który – jak sądzę – wzmocnił jej odporność w najgorszym okresie kryzysu. Tolerancja na nierówność, której w Europie nigdy nie zbywało, może się jeszcze zmniejszyć. Ludzie stają się bardziej wrażliwi na podziały przebiegające według kategorii społecznych i dochodowych. Powstaje ryzyko przenikania populizmu do wszystkich orientacji politycznych. Solidarność międzypokoleniowa może zostać osłabiona. Nie chodzi tu jedynie o zmiany klimatu, ale o wiele innych dylematów budżetowych (emerytury – oświata, badania – pomoc publiczna dla przemysłu itp.), prowadzących do sprzecznych roszczeń wobec budżetu, co jeszcze bardziej utrudnia jego konsolidację.

Szczególnie dotkliwie byłoby obniżenie jakości kapitału społecznego, bez którego społeczna gospodarka rynkowa straciłaby jeden ze swych fundamentów.

Zaufanie do instytucji publicznych będzie zależało od postrzegania ich skuteczności i sprawiedliwości w działaniach antykryzysowych i wprowadzaniu gospodarek oraz usług społecznych na ścieżkę długofalowego, trwałego wzrostu. Jednak nowe instytucje publiczne i administracja rządowa zostaną najpewniej znacznie rozbudowane w porównaniu ze stanem sprzed kryzysu, co przełoży się na większy koszt dla społeczeństwa. Jeśli polityka publiczna skoncentruje się na odrabianiu spadków produkcji spowodowanych kryzysem i nie potraktuje priorytetowo podniesienia wydajności, wynikowy wzrost nie spełni oczekiwań społeczeństw i poszczególnych osób.

Istnieje potrzeba przyjęcia nowej strategii europejskiej. Nikt nie ma co do tego wątpliwości. Nie można jej oddzielić od kryzysu a budować ją trzeba na fundamencie wyzwań i szans dotyczących zmian klimatycznych, energii i innych surowców, demografii, wiedzy i innowacyjności, zaangażowania ludzkiego i odpowiedzialności. Europa potrzebuje więcej – a nie mniej – działań określonych w strategii lizbońskiej; potrzeba jej więcej – a nie mniej – reform strukturalnych. Dzisiejszy świat i Europa różnią się diametralnie od rzeczywistości sprzed dziesięciu lat. Społeczeństwo się starzeje, co niesie za sobą skutki dla nowych rynków, finansów publicznych i kultury ryzyka. Konsumenci mają nowe oczekiwania więc powstają nowe rynki, by wyjść im naprzeciw. Powstają miejsca pracy w nowych sektorach; sektory kreatywne zaczynają konkurować z sektorem finansowym, który zapewne ulegnie zmniejszeniu. Pojawiają się nowe czynniki wzrostu, a kultura innowacyjności musi być wspierana. Nowy, europejski model wzrostu musi uwzględnić nowe elementy (sektory kreatywne, starzenie się społeczeństwa, nowe oczekiwania konsumentów, gospodarke niskoemisyjną, kulturę mobilną, energię, wodę i sprawność energetyczną).

Musimy podjąć problem demografii, która działa i będzie nadal działać na naszą niekorzyść. Potrzeba działań, które zmienią proporcje pomiędzy populacją pracującą, a ludnością utrzymującą się z systemu ubezpieczeń społecznych. Pojawia się uzasadnienie dla wydłużenia wieku aktywności zawodowej o dziesięć lat, a także kwestia przyciągnięcia młodych emigrantów. Kiedy w XIX wieku wymyślono systemy zabezpieczeń społecznych oczekiwano, że będą one utrzymywać swoich beneficjentów przez trzy ostatnie lata życia. Dzisiaj system

Istnieje potrzeba przyjęcia nowej strategii europejskiej. Europa potrzebuje więcej – a nie mniej – reform strukturalnych.

socjalny obejmuje o wiele więcej osób, ale także okres objęty zabezpieczeniem wydłużył się do około dwudziestu lat.

Musimy przekształcić naszą gospodarkę w gospodarkę niskoemisyjną. Nie ma wątpliwości, że ten kierunek wywoła ogromne transformacje strukturalne w całej gospodarce, nieograniczające się jedynie do sektora energii i transportu. Przedsiębiorcy muszą mieć pewność odnośnie do standardów gospodarki niskoemisyjnej, by poszukiwać możliwości biznesowych w tym obszarze. Bariery dla działalności sektorów niskoemisyjnych muszą zostać jak najszybciej zniesione. Trzeba stworzyć zachęty dla sprawnego wykorzystywania zasobów naturalnych, infrastruktury odpornej na klimat, inwestycji w nowe umiejętności, określić nowe zasady (zielonych) zamówień publicznych, wytworzyć popyt na niskoemisyjne produkty i usługi oraz wspierać ekoinnowacje.

Innowacje muszą stać się systemowym elementem gospodarki europejskiej. Innowacyjność to dyspozycja umysłu, rodzaj kultury, która wymaga specyficznych europejskich rozwiązań. Innowacyjność przekracza cykliczne ograniczenia. Trzeba jednak wypracować bodźce dla nowych proinnowacyjnych postaw. Niemal wszystkie działania, które podejmujemy, generują koszty dzisiaj, a korzyści w dłuższej perspektywie. Wymagają one zintegrowanego podejścia do pracy koncepcyjnej, zdefiniowania polityki i jej wdrożenia. Trzeba wybrać najlepszy mechanizm i instrumenty realizacji tej polityki. Przemysłenie mechanizmu jej realizacji ma kluczowe znaczenie; współpraca i wspólna odpowiedzialność to podstawowe jej cechy.

W nowym modelu wzrostu rolę do odegrania mają: polityka rządowa, sektor publiczny i wydatki publiczne. Należy określić obszar najskuteczniejszych działań publicznych. Doświadczenie uczy, że interwencje na poziomie lokalnym i regionalnym mają kluczowe znaczenie w generowaniu dynamiki i zmian, promowaniu innowacji, sprawności energetycznej czy tworzeniu nowych miejsc pracy. Celem interwencji publicznej musi być konkretny rezultat, a realizowana musi być ona poprzez podejście zintegrowane, a nie sektorowe. Siedemdziesiąt procent inwestycji realizuje się dziś na poziomie lokalnym i regionalnym. Takie inwestycje mogą być katalizatorem pożądaných trans-

*Innowacje
muszą stać
się systemo-
wym elemen-
tem gospodarki
europejskiej.*

formacji strukturalnych, mogą także angażować obywateli i wzmacniać ich poczucie współodpowiedzialności.

Prof. Danuta Hübner

Posel do Parlamentu Europejskiego, przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego PE.

Prof. Danuta Hübner jest doktorem ekonomii, od wielu lat związana z polityką. W latach 2000-2001 pełniła funkcję szefa Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w randze zastępcy sekretarza generalnego ONZ. W latach 2001-2003 była szefową Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w randze sekretarza stanu. W latach 2003-2004 piastowała urząd Ministra Spraw Europejskich RP. Od roku 2004-2009 była członkiem Komisji Europejskiej i komisarzem Unii Europejskiej ds. polityki regionalnej. W roku 2009 uzyskała mandat posłanki do Parlamentu Europejskiego z listy Platformy Obywatelskiej w Warszawie. Pełni funkcję przewodniczącej Komisji Rozwoju Regionalnego PE.

Vaira Paegle

Łotwa i kryzys gospodarczy - perspektywa krajowa.

Kryzys gospodarczy oddziałuje odmiennie na różne części świata. Gospodarki krajów europejskich, zarówno starych jak i nowych członków Unii, które wydawały się zdrowe, znalazły się niespodziewanie na skraju zapaści. Wskazywano na niewłaściwe zarządzanie sferą fiskalną i monetarną jako główną przyczynę problemów, jednak u podstaw procesów decyzyjnych leżą przesłanki polityczne. Tak właśnie przedstawia się sytuacja na Łotwie.

W chwili przystąpienia do Unii Europejskiej w 2004 roku Łotwa szczyła się dwucyfrową stopą wzrostu i uzyskała miano Bałtyckiego Tygrysa. W orędziu noworocznym 2005 ówczesny premier Aigars Kalvītis (Partia Ludowa) powiedział: „Jeśli nie zrobimy nic głupiego, czeka nas siedem tłustych lat.” W kontekście późniejszych wydarzeń szczególnie te ostatnie słowa stały się powszechnie znane. Już w roku 2006 bez trudu można było dostrzec oznaki przegrzania gospodarki: dwucyfrową inflację, rosnący deficyt budżetowy, rażącą nierównowagę bilansu płatniczego (22% PKB) przy braku opodatkowania zysków kapitałowych, nieruchomości i dywident. Jeśli uzupełnić ten scenariusz o gospodarkę wirtualną bazującą na konsumpcji, przerośniętą i nieskuteczną biurokracją z jej rosnącymi uposażeniami, spadek gospodarczy staje się nieuchronny.

W 2006 roku było sporo czasu na złagodzenie, jeśli nie oddalenie kryzysu gospodarczego, tym bardziej że podniosły się wówczas alarmujące głosy ze strony Komisji Europejskiej, MFW, Banku Światowego, Narodowego Banku Łotwy, i ekspertów krajowych, nawołujące do wprowadzenia korekty.

Premier Kalvītis, który złożył dymisję w kwietniu 2008, zlekceważył te ostrzeżenia, podobnie jak jego następca, Ivars Godmanis, którego do działania zmusiła dopiero sytuacja największego banku Łotwy, Perexu, stojącego na skraju upadło-

ści. Jeśli uwzględnić globalny kryzys gospodarczy staje się zrozumiałym, dlaczego Łotwa została dotknięta przez kryzys w sposób przewidywalny i systemowy.

Wina za ten stan rzeczy spoczywa głównie na rządach Kalvītisa i Godmanisa, a także na ich koalicjach parlamentarnych, którym zabrakło woli politycznej by powstrzymać zapaść. Przyczyny były oczywiste – wybory parlamentarne w roku 2006, wybory samorządowe w roku 2008 oraz powiązania elity politycznej ze spekulacjami na rynku nieruchomości. Bańka rosła, ponieważ nie temu nie przeciwdziałał.

Słabość łotewskiego systemu politycznego po odzyskaniu niepodległości w roku 1991 polega na tym, że – pomimo rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego – kultura polityczna pozostaje zakorzeniona w tradycjach postkomunistycznych, które cechują słabe koalicje, niestabilne rządy (14 w ciągu 19 lat) i toksyczna mieszanina polityki i biznesu wytworzona przez oligarchów. Dziedzictwo mentalności sowieckiej nadal kładzie się cieniem na dobrych praktykach zarządczych na Łotwie, bez których trwały rozwój jest trudny – jeśli nie niemożliwy – do osiągnięcia.

Korzystne jest to, że od początku 2009 roku szefem rządu szerokiej koalicji jest Valdis Dombrovskis (Nowa Era), były eurodeputowany, którego określiłabym pierwszym łotewskim premierem w „europejskim” stylu. Jest to człowiek spokojny i uważny, o niezaprzeczonej uczciwości, któremu udało się wzmocnić budżet o 500 milionów łatów. Osiągnięcie to odbudowuje zaufanie i wiarygodność Łotwy pośród jej wierzycieli, agencji ratingowych i – miejmy nadzieję – inwestorów. W styczniu 2010 odnotowaliśmy nawet nadwyżkę budżetową. Niemniej jednak zadanie jest karkołomne. Po latach zaniedbań w zarządzaniu polityką i gospodarką należy utrzymać dyscyplinę fiskalną i pieniądze wobec zbliżających się wyborów parlamentarnych jesienią 2010 roku i wbrew nieustającym próbom destabilizacji rządu, podejmowanym przez jednego z koalicjantów, Partię Ludową.

Poważne reformy strukturalne są jeszcze przed nami. Stanowi to ogromne wyzwanie, ponieważ przez lata biurokracja zwiększała swoje uposażenia, nie inwestując w ulepszenia administracji publicznej i zdolności urzędników do skuteczkich i sprawnych działań w ich niezmiennym środowisku pracy.

Poważne reformy strukturalne są jeszcze przed nami.

W 2006 roku było sporo czasu na złagodzenie, jeśli nie oddalenie kryzysu gospodarczego.

Łotwa powinna także spojrzeć długofalowo na rozwój – poprzez wdrożenie i konsekwentne osiągnięcie celów Krajowej Strategii Rozwoju, włączając ją do strategii UE 2020. Niezmiernie ważna jest też „europeizacja” kultury politycznej i elit łotewskich, gdzie ideologia, zasady i wartości, a nie osobowości czy interesy biznesowe oligarchów, współtworzą dobro wspólne. Taka jest właśnie misja nowego sojuszu politycznego o nazwie „Jedność”.

„Łotwa odważnie stawia czoła swoim problemom gospodarczym. Ale co dzieje się w innych krajach UE, gdzie w wielu przypadkach wcześniejszych brak dyscypliny i równowagi osłabia jej pozycję konkurencyjną na świecie?”

Strategia Lizbońska nie sprawdziła się jako unijny instrument konkurencyjności, ponieważ nikt nie potraktował jej poważnie. Strategia UE 2020 reprezentuje wiele spośród jej priorytetów – reformy strukturalne w systemie oświaty i opieki społecznej, akcentowanie innowacyjności i technologii, zmniejszenie obciążeń administracyjnych oraz wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Jak osiągać te cele, jeśli rządy państw członkowskich opierają się przed wdrażaniem koniecznych środków? W dyskusjach proponuje się karanie opornych czy wyróżnianie liderów. Dobrym tego przykładem jest Grecja, która sama powinna dokonać ostrych cięć budżetowych i zwiększyć wpływy podatkowe bez sankcji ze strony UE.

Sytuacja na poziomie Unii, a także na poziomie krajowym, pozwala stwierdzić, że nawet wczesne sygnały ostrzegające o kryzysie okazują się nieprzydatne jeśli nie ma woli politycznej i konsensusu do przeprowadzenia reform. Nawet dobra polityka makroekonomiczna nie gwarantuje trwałego sukcesu, jeśli nie towarzyszą jej dobre rządy, które skutkują przeprowadzeniem reform strukturalnych, jakkolwiek byłyby one trudne i niepopularne. Tylko silne instytucje, w szczególności oświatowe i socjalne, utworzone w wyniku trudnych reform mogą stanowić przeciwwagę wobec nierówności społecznych i uciążliwości, które występują w czasie kryzysu gospodarczego. Brak reform jedynie te uciążliwości przedłuża.

Nie istnieje panaceum, które można by zastosować we wszystkich 27 krajach członkowskich Unii w czasach kryzysu. Każdy z nich znajduje się na innym

etapie rozwoju społecznego, politycznego i ekonomicznego, a także wykazuje inne tradycje kulturowe. Różnorodność to niepowtarzalna cecha UE, sprawia jednak, że trudno się nią skutecznie zarządza.

Traktat Lizboński mówi o koordynacji polityki gospodarczej jako „przedmiocie wspólnego zainteresowania”. I rzeczywiście, Art.121 wzmacnia zdolność UE do instruowania rządu krajowego odnośnie do prowadzonej polityki gospodarczej, bez konieczności pozyskiwania zgody z jego strony. Kryzys gospodarczy w państwach członkowskich będzie nie tylko próbą skuteczności tego przepisu traktatowego, ale także deklarowanej zdolności UE do wypowiedzania się jedynym głosem w kwestiach gospodarczych.

Jeśli kryzys gospodarczy ma nas czegośkolwiek nauczyć, będzie to lekcja mówiąca o tym, że dobre rządy są nie mniej istotne w UE niż w innych, mniej rozwiniętych regionach świata. Bez nich obietnica dobrobytu i trwałego rozwoju, którą niesie społeczna gospodarka rynkowa, jest niemożliwa do spełnienia.

Vaira Paegle

Posel do Parlamentu Łotewskiego Saeima. Przewodniczaca Komisji ds. Europejskich Parlamentu Łotewskiego.

Vaira Peagle przebywała na emigracji w Niemczech i USA. W 1998 r. wstąpiła do Partii Ludowej (*Tautas Partija*), a następnie startowała w wyborach prezydenckich. W 2002 zdobyła mandat poselski i do roku 2006 należała do Frakcji Partii Ludowej Łotewskiego Sejmu. W styczniu 2010 przeszła do centropawicowego Związku Obywatelskiego (*Pilsoniskā savienība*). W roku 2006 przewodniczy Komisji ds. Europejskich oraz pełni funkcję Sekretarza Parlamentarnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Vaira Paegle aktywnie działa na rzecz współpracy międzyparlamentarnej. Stoi również na czele łotewskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO.

Dobre rządy są nie mniej istotne w UE niż w innych, mniej rozwiniętych regionach świata.

